

Anna Dymna odwiedziła Cieszyn

Data publikacji: 3.05.2023 8:37

Z licznie przybyłymi do Teatru im. Adama Mickiewicza w Cieszynie widzami spotkała się wybitna aktorka Anna Dymna. Spotkanie z gwiazdą dużego ekranu poprzedzone było projekcjami filmu "Dzień Babci" z 2015 roku i trzecim odcinkiem mini-seriału "Mistrz i Małgorzata", który premierę miała w 1990 roku.



fot. KR/Ox.pl

Dymna opowiadała o kulisach powstawania tych produkcji, a także ciekawe historie z nimi związane. Jedną z nich dotyczyła sceny z "Mistrza i Małgorzaty", w której protagonistka grana przez nią demuluje mieszkanie i odlatuje na miotle. - **Mistrz i Małgorzata premierę miał jakoś w 1990 roku, mój synek miał wtedy pięć lat. Zresztą jest on tutaj w Cieszynie, a od rana nie mam jak się z nim spotkać, bo chodzi na jakieś inne filmy** - śmiała się aktorka. - **On bardzo przeżywał ten film. Zawsze był grzecznym i spokojnym dzieckiem, ale pewnego razu wezwała mnie pani z przedszkola. Mówi, że Michał się pobił z kolegą. Ale jak to? - pytam. A ona, że może warto by było z nim do psychologa pójść, bo mówi, że jak się pani zdenerwuje, to demuluje cały dom i lata. Powiedziałam jej, że to prawda (śmiech). A synek cały czas chodził z miotłą i się mnie pytał: "mamunia zdenerwowana?"** - opowiadała.

"Dzień Babci" to z kolei krótkometrażowy komediodramat w reżyserii Miłosza Sakowskiego, opowiadający historię Tomka oraz Judyty Celińskiej. Ten dwudziestokilkuletni dresiarz próbuje wyłudzić od starszej kobiety pieniądze metodą "na wnuczka". Gdy demaskuje go grana przez Dymną bohaterka, proponuje mu układ - dostanie pieniądze, gdy przed pracownikiem socjalnym będzie udawał troskliwego wnuczka opiekującego się babcią.

- **Pewnego dnia zadzwonił do mnie Miłosz i powiedział, że napisał scenariusz na pracę dyplomową. Przyznał, że pisał go z myślą o mnie** - mówiła Dymna. - **Podał mi termin zdjęć, a ja mu mówię: "dziecko, nie mogę, bo mam wtedy operację stopy". Aktorzy tak mają, że gdy kończy się sezon, to się robi operacje, by w sierpniu się rehabilitować i we wrześniu nikt nic nie zauważył. Więc powiedziałam mu, żeby mi przypadkiem tego scenariusza nie wysyłał, bo jak będzie dobry, to go zabiję (śmiech). Dobre scenariusze są bowiem rzadkością** - dodawała.

- **No ale wysłał mi go. No i tak go czytam i szlag mnie trafia, bo to był bardzo dobry scenariusz, świetnie skonstruowana opowieść. Dwójka bohaterów, samotność, tęsknota za kimś, miłość. Jeszcze świetnie to obsadził, bo duet stanowili Nędza i Dymna. Mateusz Nędza i ja. No i mu mówiłam - pamiętam, że go wtedy obraziłam - po coś mi to gówniarzu wysyłał?** - przyznała. Co oczywiście, ostatecznie aktorka dogadała się z reżyserem i nakręcili film w innym terminie.

Warto przypomnieć, że zmały w 1978 były mąż aktorki - Wiesław Dymny - związany był z Jaworzem. W ubiegłym roku odsłoniętą w Nałężu ławeczkę z jego rzeźbą, a na uroczystości obecna była także Anna Dymna. Pisaliśmy: [Anna i Wiesiek usiedli w Jaworzu](#)